Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 19 | Poniedziałek, dnia 20 stycznia 1930 r. | Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Przyjazd p. ministra Prystora do Łodzi

nastąpi w dniu 22-go b. m.

Związki zawodowe opracowały memorjały — Czy zostanie zwiększona liczba godzin pracy?

Jak już donosiliśmy przed paru dniami, specjalna delegacja robotnicza związku „Praca“ z posłem Waszkiewiczem na czele, była przyjęta przez p. ministra Pracy któremu przedłożyła memorjał, wskazując w nim na krytyczne położenie klasy robotniczej w Łodzi i okręgu, w związku z panującym w przemyśle łódzkim kryzysem oraz domagając się wypłacenia zasiłków tak zwanym półrobotnym, których zarobki nie wystarczają na najskromniejsze potrzeby. Dalej delegacja wskazała na straszne warunki mieszkaniowe, w jakich znajdują się szerokie rzesze robotnicze, jak również wskazała na niedomagania ustawodawstwa w zakresie ubezpieczenia robotników na wypadek choroby, tak że bezrobotni, wskutek przedłużania się bezrobocia, pozbawieni są zupełnie opieki lekarskiej.

W kilka dni potem, przez pana ministra zostały przyjęte delegacje wielkiego i średniego przemysłu łódzkiego, które także przedłożyły p. min. Prystorowi swe postulaty, wskazując na zastój, brak środków płatniczych, przyczem niedomagania te zdaniem ich, wypływają z drożyzny produkcji, wywołanej zbyt ograniczoną ilością godzin dnia roboczego, wobec czego proszą o przedłużenie dnia pracy do 10 godzin.

Pan minister po zapoznaniu się z postulatami obu stron, zasięgnął opinji u odnośnych czynników lokalnych, tak więc z Urzędu Wojewódzkiego, Inspektora Pracy, poczem powziął decyzję zbadania osobiście sprawy na miejscu, zapowiadając przyjazd swój do Łodzi na dzień 20 b. m. Jak się jednak dowiadujemy z wiarygodnego źródła, przyjad swój do Łodzi p. minister Prystor odroczył do dnia 22 b. m.

W dniu 22 b. m. minister Pracy i Opieki Społecznej, przyjedzie do Łodzi w towarzystwie Głównego Inspektora Pracy inż. Klotta, przedstawiciela Min. Przemysłu i Handlu p. Okoszyńskiego.

W związku z przyjazdem p. min. Prystora, zapowiedzianych jest kilka konferencyj z przemysłowcami poszczególnych gałęzi wytwórczości włókienniczej, oraz z przedstawicielami związków zawodowych robotników, które przygotowały odpowiednie memorjały, celem przedłożenia ich p. min. Prystorowi.

Czynnikom rządowym chodzi o zapobieżenie dalszej redukcji w przemyśle której zdaniem sfer przemysłowych naszego miasta ma zapobiec zwiększenie ilości godzin pracy.

To też głównym punktem badań delegacji rządowej będzie kwestja, czy faktycznie zwiększenie godzin pracy przyczyni się do złagodzenia kryzysu w przemyśle.

Wielkie dzieło

Drugi dzień pobytu P. Prezydenta Rzplitej w Mościcach

MOŚCICE 19.1. Dzień dziesiejszy pobytu swego w Mościcach Pan Prezydent Rzeczypospolitej poświęcił całkowicie szczegółowemu zwiedzeniu fabryki Związków Azotowych, zaznajamiając się z jej urządzeniami technicznemi, oraz konferencją z zarządem i kierownikami poszczególnych działów produkcji. Przedtem Pan Prezydent udał się do pobliskiego Tarnowa, gdzie wysłuchał Mszy Św. w Nowej Katedrze.

Po nabożeństwie Pan Prezydent żegnany hymnem narodowym udał się do biskupa Wałęgi, poczem powrócił do Mościc.

Po obiedzie w ścisłem gronie Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra Kwiatkowskiego wyjechał z Mościc.

———o———

10-lecie wyzwolenia Bydgoszczy

Imponująca manifestacja uczuć patrjotycznych

BYDGOSZCZ 19.1. Dzisiejsze uroczystości 10 rocznicy wyzwolenia Bydgoszczy z pod jarzma obcego zamieniły się w imponującą manifestację uczuć patrjotycznych ludności bydgoskiej. W świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa.

Po nabożeństwie w miejscowej farze dokonano poświęcenia wmurowanej na jednej ze ścian ratusza tablicy pamiątkowej.

O godzinie 11.30 odbyło się na rynku powtórzenie niezapomnianej chwili wejścia przed 10 laty pierwszych oddziałów Wojska Polskiego do miasta. Wkraczające wojska witane były hymnem narodowym oraz entuzjastycznemi okrzykami ludności. W czasie wkraczania wojsk szybowały nad miastem samoloty wojskowe. Z trybuny przemawiał dr. Biziel, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego. Następnie d-ca 15 dywizji piechoty gen. Thomme podkreślił w silnych słowach wielkie zasługi dla Niepodległości Ojczyzny Marszałka Piłsudskiego. O godzinie 13 odbyła się defilada, którą w otoczeniu przedstawicieli władz przyjął inspektor armji gen. Norwid Neugebauer. Z nastaniem zmroku miasto tonęło w powodzi świateł. Uroczystości zakończyło przedstawienie galowe w Teatrze Miejskim (PAT)

Biżuterja wartości 200000 zł. łupem zuchwałych kasiarzy

WARSZAWA 19, 1. Dziś rano dokonano między godz. 9-tą a 10-tą min. 30 niezwykle zuchwałego włamania do składu jubilerskiego Edwarda Jagodzińskiego przy ul. Nowy Świat Nr. 61. Dozorca domu Adam Janiak o 9 sprawdzał zamki. Gdy o godz. 10,30 zajrzał on do magazynu zauważył gęsty dym oraz wyłamane przy drzwiach wejściowych kraty. Jak się okazało sklep obrabowano doszczętnie. Kasę włamywacze rozpruli specjalnym aparatem. Łupem złoczyńców padło 10 tys. gotówką oraz cała biżuterja wartości 200 tysięcy złotych. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż włamania dokonała szajka międzynarodowych włamywaczy, kasiarzy. Dochodzenie trwa. (PAT)

Precz z bolszewizmem w teatrze!

Skandal w Teatrze Miejskim

Bomby łzawiące na „Cyjankali“

Omawiając sensacyjno-brukową sztukę Wolfa „Cyjankali“ wyraziliśmy najwyższe zdziwienie, że Teatr Miejski rzecz podobną odważył się wystawić.

Ani bowiem ordynarnie przeprowadzony problem legalizacji, poronień, ani przedewszystkiem bolszewickie tendencje „Cyjankali“ nie predystynują utworu tego na wystawienie go na

subwencjonowanej, reprezentacyjnej scenie.

Recenzję naszą zamknęliśmy zdaniem:

„W imieniu publiczności, która dotychczas uważała teatr za „świątynię sztuki“ a nie za klinikę położniczą, zapytujemy Dyrekcję:

Kiedy zostanie zdjęta z afisza poroniona sztuka o poronieniach?“

Wezwanie, naszego po obywatelsku myślącego pisma, zostało przez Dyrekcję zbagatelizowane.

A efektem tego skandal

jaki miał miejsce podczas wczorajszego powtórzenia tej sztuki.

Oto podczas trzeciego obrazu z galerji teatru rzucone zostały

bomby łzawiące,

wywołując wielką panikę wśród zebranych.

Część publiczności zaczęła się tłoczyć przy drzwiach w niesłychanem podnieceniu, co zmusiło grających do chwilowego przerwania przedstawienia.

Gdy ampułki z gazem łzawiącym sprzątnięto, przystąpiono do kontynuowania widowiska.

Niemniej znów przerwała ją demonstracja grupy młodych ludzi, wznoszących okrzyki:

„Precz z bolszewizmem w teatrze!“
„Chcemy zdrowych sztuk, a nie zgnilizny na polskiej scenie
Hańba dyrektorowi Adwentowiczowi!
Tu nie Bolszewja, ale Łódź

i tym podobne.

Zajście zlikwidowała policja odprowadzając kilku z inicjatorów zajścia do komisarjatu, celem spisania odpowiedniego protokułu.

Do genezy skandalu tego powrócimy jeszcze w najbliższym numerze „Hasła“.

S.

Rokowania w sprawie reparacyj wschodnich

doprowadziły do różnicy zdań poszczególnych państw

WIEDEN, 19.1. Sprawozdawcy pism tutejszych donoszą z Hagi, że przy końcowych rokowaniach w sprawie reparacji wschodnich doszło do wielkiej scysji między delegatami poszczególnych państw, przyczem w szczególności zaznaczyły się różnice zdań między Anglją, Francją i Włochami.

Różnice zapatrywań wynikły na tle gwarancji, które mają być udzielone przez wielkie mocarstwa Małej Entencie, w kwestji spełnienia jej pretensji przez Węgry.

Włoski minister finansów oświadczył, że Włochy nie mogłyby się zgodzić na koncesje, jakie mocarstwa chcą przyznać Małej Entencie. Snowden poparł stanowisko Włoch, co doprowadziło do silnego starcia między Snowdenem, jugosłowiańskim ministrem Spraw Zagranicznych, Marinkowic'em.

Obecnie toczą się rokowania w tym kierunku, aby mocarstwa wyłączyły kwestję austrjacką i bułgarską z całego kompleksu spornych kwestji, a już teraz udzieliły Austrji pełnej swobody w dziedzinie finansowej.

Dziś późnym wieczorem toczą się dalsze rokowania z Węgrami. Należy przypuszczać, że uda się nakłonić państwa Małej Ententy do warunkowego podpisu protokułu końcowego Oczekuje się, że delegacja austrjacka odniesie pełny sukces, oraz że sprawa Austrji zostanie definitywnie wyłączona z kompleksu reparacji wschodnich.

Zuchwały napad na heskiego ministra spraw wewnętrznych

BERLIN, 19.1. Niewykryci dotychczas sprawcy dokonali dziś w południe zuchwałego napadu na heskiego ministra Spraw Wewnętrznych.

Napastnicy zaatakowali samochód, w którym znajdował się minister z kilku urzędnikami. Ministrowi i urzędnikom, towarzyszącym mu, udało się zbiec i ukryć. Napastnicy rozbiwszy samochód i zabrawszy teki z papierami, uciekli.

Przypuszczają, że chodzi tu o akt zemsty ze strony komunistów z powodu ostatnich interwencji policji w czasie demonstracyj komunistycznych.

(PAT)

Tłuste posadki, a męczeńska korona

Usilne zabiegi PPS. CKW. o interwencję II-ej Międzynarodówki w wewnętrznych sprawach Polski — nie osiągnęły tymczasem, prócz niefortunnego artykułu p. Vanderwelde i nietaktów p. Locquina, żadnych poważniejszych sukcesów.

Obudziły natomiast czujność uczciwej opinji zagranicznej, która musząc przebijać się przez las kalumnij i oszczerstw, wychodzących z obozu II-ej Międzynarodówki, — nie zatraciła jednak ani równowagi, ani trzeźwości sądu. Ten szczęśliwy zwrot umysłów zawdzięcza Polska — wbrew intencjom panów z CKW. — właśnie „chytrej" kombinacji wodzów z sekcji polskiej II-ej Międzynarodówki, polegającej na tem, by kwestję polską wyrównać w jednej linji z państwami zwyciężonemi.

Fakt usilnych zabiegów PPS. CKW. o obcą ingerencję znalazł nieoczekiwane, choć miarodajne potwierdzenie w przemówieniu, wygłoszonem w sejmie czeskosłowackim przez posła socjalistycznego, Leona Wintera.

— „Poseł" Winter — pisze „Moravsko-Slezski Denik" — przyznał, że w Polsce socjaliści międzynarodowi wywierają wpływ na rozwój wewnętrzno-polityczny. To oświadczenie potwierdza wszystkie akcje, które prowadzi II Międzynarodówka w różnych państwach, aby podważyć systemy rządowe tych państw, gdzie socjalna demokracja jest w mniejszości".

W dalszym ciągu artykułu znajdujemy wyraźne aluzje do tego, iż, nie kontentując się sympatjami p. Vanderweldego w Brukseli i p. Locquina w Paryżu, — PPS. czyniła zabiegi również **i... w** Pradze czeskiej!

„...Oczekujemy, że zwłaszcza czeskie stronnictwa obywatelskie — pisze dalej „Mr. Sl. Denik" — w parlamencie zawczasu unicestwią wszelkie próby socjalnych demokratów wciągania naszego państwa do międzynarodowej akcji socjalistycznej, mniejsza o to, czy chodzi o to czy o inne państwo".

Jeśli zkolei przejdziemy do metod, środków i sposobów, jakiemi operuje PPS CKW., ażeby „zainteresować" zagranicę, to łatwo stwierdzimy, że pepesowcy postanowili w „oczach Zachodu" przybrać na się bezmała postać „nieprzejednanych a mężnych rewolucjonistów", bądź też „męczenników" idei socjalistycznej.

Tak np. w „Robotniku" p. Niedziałkowski wielekroć i wykrętnie tłumaczył sens tego, co należy rozumieć przez „likwidację systemu pomajowego". Było w tej interpretacji wszystko: i „moralność" i „praworządność" i inne w tym rodzaju pięknie brzmiące frazesy. Ale nieświadomemu ponoć narodowi nie śmiano w redakcji „Robotnika" wyłożyć jednak najtajniejszych pragnień partyjnych.

Dla zagranicy — dzieła tego podjął się jakiś inny, nieznany korespondent socjalistyczny. W „Daily Herald", a więc w organie Labour Party, ów pan „wyłożył jasno" program PPS CKW., a wyłożył w ten sposób, by partja „w oczach Zachodu" uchodzić mogła za „prawdziwie bojową", nieustępliwie opozycyjną wrogą wszelkiemu oportunizmowi...

„Likwidacja systemu pomajowego — pisze on — to tylko grzeczna forma żądania, aby Marszałek Piłsudski sam wyłączył się ze składu nowego gabinetu („...that M. Piłsudski himself shall be excluded from the new Gabinet...").

Ale nawet i to niesłychane zuchwalstwo, chcące... „wyłączyć" (!) Józefa Piłsudskiego z uczestnictwa w rządzie polskim, wydawać mogłoby się niewinnem błazeństwem w porównaniu z ohydą prowokacji, jakie w drodze korespondencji „służbowo-poufnej" dopuścili się ostatnio przywódcy PPS CKW w stosunku do własnego państwa, armji polskiej i powagi rządu polskiego.

W grudniu ub. r. wystosowany został z podpisem pewnego wybitnego działacza PPS CKW do Sekretarjatu II-ej Międzynarodówki ,na ręce Fryderyka Adlera, list-raport, omawiający polskie stosunki wewnętrzne. W liście tym ów przywódca cekawistyczny, chcący uchodzić za poważnego i odpowiedzialnego polityka, oskarża rząd Marsz. Piłsudskiego o rzekome przygotowywanie na wielką skalę... prowokacji, a następnie... procesu sądowego przeciwko leaderom PPSCKW... Celem owej rzekomej „prowokacji" — jak utrzymuje warszawski informator II—ej Międzynarodówki — ma być „udowodnienie politycznej łączności między PPS a Partją Komunistyczną". „Po sądowem stwierdzeniu owej łączności — PPS ma być rozwiązana i uznana za partję nielegalną". „Dla przygotowania materjałów prowokacyjnych rząd miał odkomenderować trzech oficerów służby czynnej..."

Polskiemu czytelnikowi nie trzeba udowadniać, z jak brudnych źródeł i jak niskich pobudek wyssane zostały te niesłychane inspiracje. Również chyba nie potrzeba udowadniać, że niema w nich ani słowa prawdy. Wystarczy tylko uprzytomnić sobie, jak fatalne wrażenie zrobiłaby zagranicą i jak zaszkodziłaby interesom Polski wiadomość o przejściu najsilniejszego stronnictwa robotniczego w Polsce pod komendą Kominternu

Właściwej intencji tego nowego kłamstwa PPS CKW należy doszukiwać się gdzieindziej. Leży ona w usiłowaniu, by w oczach zagranicy uchodzić za partję „ściganą", „prześladowaną", omal za partję „bojowników" i „męczenników".

Różni „towarzysze" będą więc na łamach „Daily Heraldów" wysuwać takie postulaty, których nie ośmieliliby się umieścić w „Robotniku", — a różni inni przywódcy będą w poufnych raportach do Sekretarjatu II—ej Międzynarodówki wypisywać takie kalumnie, których nie odważyliby się wygłosić na wiecu w Polsce — z obawy przed reakcją własnych zwolenników. Wszystko zaś poto, by później udawać, że za te jawnie nigdzie nie wypowiedziane hasła — spotykają ich jakoby dotkliwe „prześladowania", „konfiskaty" i „wyroki sądowe"... Marzą się tym panom cierniowe wianki Matteottich, szkoda tylko, że bez ran, cierpień i śmierci. Ale jednocześnie siedzenie na tłustych posadkach w kasach chorych i redakcjach — i udawanie, że się chodzi w męczeńskiej koronie, — to doprawdy bezwstyd zbyt gruby, który byłby może tylko śmiesznym i wstrętnym, gdyby się przytem nie tuczył jeszcze szarganiem opinji własnego kraju zagranicą.

Obserwator

Liga, Rada, rak i rad

Od własnego korespondenta „Hasła"

Genewa, 14 stycznia.

Nie można stanowczo powiedzieć, aby sesja bieżąca specjalnie była zajmująca. Na porządku dziennym znajduje się cały szereg kwestyj niewątpliwie bardzo ważnych, ale dosyć specjalnych, a przeto interesujących szerszą publiczność w niewielkiej tylko mierze.

Wielkich „sensacyj", „dramatycznych" i „pełnych napięcia" momentów, do którego poprzednio przywykliśmy w Genewie, — tym razem niema prawie wcale.

Z tem większem więc zainteresowaniem zebrani w Genewie dziennikarze śledzą za wypadkami raczej zewnętrznemi, które stają się przedmiotem rozmów i plotek kuluarowych. Już w pierwszy dzień otwarcia sesji taką „sensacją dnia" stał się gęsty kordon żandarmerji i wzmocniona załoga straży Sekretarjatu, która ze skrupulatnością, nigdy przedtem nienotowaną, badała karty wejścia delegacyj, dziennikarzy i przygodnej publiczności. Powodem tej nagłej skrupulatności jest oczywiście pobyt w Genewie włoskiego ministra spraw zagranicznych, p. Grandiego.

Po raz to pierwszy od czasu istnienia Ligi reprezentuje Włochy minister spraw zagranicznych. Dotychczas bowiem urząd włoskiego ministra spraw zagranicznych piastował sam Mussolini, który zagranicę nie wyjeżdżał prawie nigdy. Dlatego też w Lidze i gdzieindziej Włochy reprezentował zazwyczaj tylko podsekretarz stanu, co już nawet ze względów czysto formalnych stawiało Włochy w położeniu mniej korzystnem, niż inne wielkie mocarstwa. Po ostatnich zmianach w Rzymie, kiedy Mussolini mianował szereg ministrów, uzyskał i p. Grandi ten tytuł. Jak to stwierdziła z naciskiem prasa włoska, dyktatorowi Włoch chodziło specjalnie o to, aby przez udział w sesji Rady p. Grandiego podkreślić szacunek, jaki Włochy dzisiejsze żywią dla instytucji genewskiej. Tu leży przyczyna, dla której p. Grandi na czele delegacji włoskiej w Genewie zasiadł za stołem Rady.

Młody jeszcze i energiczny włoski minister spraw zagranicznych podobno jednak niezadowolony jest bardzo ze swego pobytu w Genewie. Podobno razi go to nieustanne pilnowanie jego cennej osoby, któremu z takim zapałem oddaje się policja szwajcarska. Prasa szwajcarska opowiada jednak na to pełnem goryczy uwagami, wskazując ze swej strony na niezmiernie rozgorączkowany ton prasy włoskiej, która, w związku z *wykrytemi w Paryżu i Szwajcarji planami zamachów* antyfaszystowskich, obrzuciła rząd szwajcarski inwektywami bardzo ostremi. Zresztą Szwajcarja, gościnnie — we własnym, dobrze zrozumianym interesie — podejmująca w swoim pięknym kraju Ligę Narodów, nie chce narazić się na zarzut, iż lekkomyślnie czy niedbale wywiązuje się ze swego zadania. Żandarmerja więc pilnuje p. Grandiego jak może. Karty wstępne opatrzone tym razem specjalnemi pieczątkami i stempelkami, pokazywać trzeba co chwila. Pozatem jednak nic się w szacownej instytucji genewskiej nie zmieniło, wszystko idzie, jak szło — i tylko od czasu do czasu jakiś stały bywalec Ligi, roszczący sobie pretensje do tego, aby służba Ligi znała jego dostojne oblicze, robi awanturę, kiedy poraz dziesiąty zrzędu każą mu się legitymować.

Zdarzył się jednak dzień, który był dowodem, że ostrożność, stosowana przez urzędy Ligi, niezupełnie pozbawiona jest pewnych podstaw. Oto bowiem nagle policja aresztowała jakiegoś młodego człowieka nazwiskiem Paul Strauber, który bez karty wejścia za wszelką cenę usiłował dostać się do gmachu Sekretarjatu Ligi. Wobec dziwnego zachowania się młodzieniaszka zaaresztowano go i zbadano. Okazało się, iż miał on przy sobie nabity rewolwer, z którego — według jego własnych zeznań, — miał on zamiar wystrzelić w powietrze podczas sesji Rady, aby w ten sposób zmusić Radę do zwrócenia... baczniejszej niż dotąd uwagi na sprawę zakupu radu dla celów leczniczych. Ojciec bowiem owego młodzieniaszka cierpi na raka i nie może sobie pozwolić na przeprowadzenie kosztownej kuracji radowej...

Plany tej osobliwej demonstracji wzbudziły oczywiście wyraźne zdziwienie w policji szwajcarskiej, która nie wdając się z młodzieńcem w dłuższe rozmowy na temat skuteczności kuracji radowej w schorzeniach rakowych, — zaaresztowała go i poddała szczegółowemu badaniu lekarskiemu, jako że cała ta historja nie wydawała się funkcjonarjuszom policji ani bardzo prosta, ani — tem bardziej — normalna. Biedny Strauber siedzi więc pod kluczem, gdzie ma okazję rozmyślać spokojnie o raku i radzie, a może i o Lidze i jej Radzie.

A. Ch.

Karnawał w Sejmie

„Opozycja, — wszystkie pary!"

Sejm rozpoczął w tym roku karnawał wcześniej, aniżeli cała reszta świata. Jeszcze przed Bożem Narodzeniem zaczęły się regularne pląsy w marmurowej sali przy ulicy Wiejskiej.

Inauguracyjnego poloneza poprowadził renomowany wodzirej, chluba wieczorków uczniowskich na pensjach wileńskich, p. Miecio Niedziałkowski. Młody wiek nie przeszkadza Mieczkowi zupełnie w układaniu najbardziej skomplikowanych figur tanecznych, zwłaszcza, iż przecie nosi już spodenki długie, do samej ziemi. —

Szczególnie podobała się pokazana przez niego produkcja postawienia się na głowie w mało statecznej figurze, zwanej „Logiką" oraz przepiękny, sformowany również przez p. Niedziałkowskiego po lewej stronie sali „przekładaniec", przesunięty następnie do środka. Czarująco w tej figurze wyszły „szufladki", w których równo poukładał wodzirej pary: Witosa z Liebermanem, Putka z Ratajem, Czapińskiego z Gdykiem i Djamanda z Kiernikiem.

Najchętniej tańczony jest „pas de credit", przyczem za partnerów brani są przeważnie ministrowie spraw wewnętrznych. Muzyczka — różna. Przeważnie — własne, domowe, sejmowe cymbały. Akompanjament: — bałałajki moskiewskie, umieszczone z lewej strony sali, pod ścianą skrajną, dekorowaną niekiedy nawet — czerwonym sztandarem z wdzięcznemi literkami Z.S.S.R.

Wszystkie prawie tańce tańczone są w „odbijanego". Szczególnem powodzeniem cieszy się postać przebrana w wyszarzały strój urzędnika państwowego. Tę biorą w ramiona coraz inni tancerze, wyrywają sobie z rąk do rąk, uwodzą wzajemnie i obiecują dlatego wiele. W rezultacie postać jest coraz bledsza, coraz chudsza, — a strój coraz bardziej wytarty, wyświechtany...

Bale i rauty odbywają się kilka razy w tygodniu. Bądź w wielkiej sali reprezentacyjnej, bądź w bocznych salkach, gdzie zebrania nabierają charakteru bardziej intymnego. Tutaj chętnie kultywowane są gry towarzyskie, z których najwięcej zwolenników posiada ciuciubabka konstytucyjna i football budżetowy, a w ostatnich czasach popularności cieszy się nawet jeszcze nowsza zabawa, znana p. n. „kiwanie palcem w bucie".

Stroje karnawałowe odznaczają się w tym roku barwami jaskrawemi lub charakterystycznemi. Zauważyliśmy p. Rybarskiego w stroju Kassandry, znanym już dobrze bywalcom karnawałowych imprez sejmowych z sezonów ubiegłych. Swoistego wdzięku nadaje im jednak nałożona na oblicze maseczka praworządności.

Dr. Putek przywdział strój, znany z filmu „Dzwonnik z Notre Dame", a połączenie kostjumu tego z dzwoneczkami chocznianśkiemi tworzy całość nader ujmującą.

Czarującem zjawiskiem jest p. Stanisław Stroński w stroju, zeszytym z resztek szat monarszych, siermięgi chrześcijańskiego rolnictwa i czarnego atłasu badacza talmudu.

Dr. Lieberman nadal występuje w opisanym już przez godniejsze pióro, stroju magika, a p. Trąmpczyński króluje na rautach, przybrany w togę Katona koloru „bleu de Prusse".

W pełnem oświetleniu reflektorów prawdy, bijących niekiedy na roztańczoną salę ze świata, ze społeczeństwa, — prawdziwie radosne wrażenie na widzach z galerji czyni „danse macabre", tańczony na melodję: „opozycja, — wszystkie pary!"

Karnawał w Sejmie trwa, huczy, tańczy, szaleje...

Tylko zapytać-by się chciało: — jakiżto będzie popielec, co skończy kiedyś te wszystkie „wesołe" pląsy i kuligi, by je zamienić — w Wielki Post....?

Vigil.

KRONIKA

STYCZEŃ **20** Poniedziałek

DZIS: Sebastjana
JUTRO: Agnieszki

Wsch. słońca g. 8 m. 7
Zachód „ g. 16 m. 5

Wsch. słońca g. 8 m. 57
Zachód „ g. 5 m. 7

O stan zdrowotny w zakładach drukarskich

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi, przed paru dniami otrzymała z Min. Przemysłu i Handlu do zaopinjowania projekt rozporządzenia w sprawie przepisów i higjenie pracy przy wykonywaniu robót drukarskich litograficznych i odlewie trzcionek. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi po zapoznaniu się z treścią projektu, wniosła swoje poprawki zamierzające do usunęcia niektórych punktów nieżyciowych względnie niemożliwych do zastosowania w już istniejących zakładach oraz zaproponowała zniesienie punktów, nie mających prawnego oparcia w istniejących ustawach, a nakładających na pracodawców nowe nadmierne ciężary.

Dowiadujemy się również, że ze względu na wymogi techniki pracy drukarskiej i szereg przepisów będzie musiało być zmodyfikowanych. (w)

Kopnięty przez konia

Wczoraj o godzinie 9-ej rano w podwórzu domu przy ulicy Lipowej 39, w czasie zaprzęgania, został kopnięty przez konia 21-letni Dawid Zand, robotnik zamieszkały przy ul. Aleksandryjskiej 18, odnosząc rany twarzy i głowy.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala miejskiego. (w)

Wybuch maszynki spirytusowej

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem została poparzona spirytusem w czasie wybuchu maszynki do gotowania 27-letnia Marja Wosińska, zamieszkała przy ulicy Wierzbowej Nr. 14.

Wosińska przyrządzając kolację zapaliła maszynkę spirytusową, w której jednak było niewiele spirytusu, wobec czego zamierzała dolać, jednak maszynki nie zgasiła. Skutki nieostrożności były wręcz fatalne, bowiem zapalony spirytus wybuchając zapalił szaty na niej. Na szczęście domownicy szybko ogień ugasili. Poszkodowanej która doznała poparzenia rąk i tułowia udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono ją do szpitala. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: N. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (p)

Wolne miejsca

Kto chce otrzymać pracę niechaj się zgłosi do P. U. P. P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilińskiego Nr. 52, poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:
W Oddziale dla rzemieślników i robotników:

6 służących do gospodarstwa domowego.

NA WYJAZD w KRAJU.
W Oddziale dla rzemieślników i robotników:

1-go wywabiacza plam.

W Oddziale dla pracowników umysłowych:

15 pracowników umysłowych, ze świadectwami z ukończenia średniego lub wyższego zakładu naukowego na stanowiska I-ej i II-ej kategorji w państwowej służbie skarbowej, 3-ch biuralistów gminnych III-ej kategorji z wykształceniem gimnazjalnem w zakresie 6-ciu klas gimnazjalnych, ogólna znajomość biurowości gminnej. —

35313 bezrobotnych w Łodzi

Z zasiłków korzystało 16817 osób

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 18 stycznia 1930 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 49,107 w tem w samej Łodzi 35,313, w Pabjanicach 4,065, w Zgierzu 3,655, w Zduńskiej - Woli 2,263, w Tomaszowie-Maz. 2,943, w Konstantynowie 201, w Aleksandrowie 353, w Rudzie - Pabjanickiej 213.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 22,054 bezrobotnych.

W samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 16,817 bezrobotnych.

Pracowników umysłowych brało zasiłki doraźne. —

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 2,257, otrzymało pracę przez Urząd 43, zdjęto z ewidencji z innych przyczyn 937.

Urząd rozporządza 10 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

13 bezrobotnych otrzymało w ciągu tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowemi.

Projekt ustawy o pośrednictwie pracy

i ubezpieczeniu od bezrobocia

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej opracowany jest projekt ustawy o pośrednictwie pracy i ubezpieczeniu od bezrobocia. Projekt ustawy zcala akcję pośrednictwa pracy i ubezpieczenia od bezrobocia i łączy je w jedną instytucję o charakterze publiczno-prawnym.

Według projektu obowiązkowi ubezpieczenia podlegać mają wszystkie osoby, które ukończyły 16-cie lat życia i pozostające w stosunku umowy o pracę w zakładach prywatnych, państwowych i samorządowych. Projekt ustanawia dłuższe okresy korzystania z zasiłków (26 tygodni, w wyjątkowych wypadkach 39 tygodni), przyznaje robotnikom prawo do korzystania z zasiłków w okresie sezonu martwego, zapewnia im pomoc lekarską w czasie choroby, oraz jednorazową pomoc dla bezrobotnych, którzy otrzymali pracę poza granicami miejsca zamieszkania, na kupno odzieży, ewentualnie na narzędzie pracy. Wreszcie umożliwia użycie rezerw funduszu ubezpieczeniowego na przeszkolenie i zatrudnienie bezrobotnych. (ISKRA)

Fala bezrobocia rośnie gwałtownie

w ciągu tygodnia 16972 osoby zostały w Polsce bez pracy

Ostatni raport państwowych urzędów pośrednictwa pracy przynosi wieść o znacznym wzroście bezrobocia w całej Polsce.

W dniu 11 stycznia 222,944 osoby w Polsce pozostawały bez pracy. W liczbie tej znajduje się 49,348 kobiet.

W okresie od 4 do 11 stycznia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 16,922 osoby. Największy wzrost bezrobocia zanotowano w Łodzi, gdzie w tym okresie utraciło pracę 4,423 osoby.

Poza tem klęska bezrobocia dotknęła następujące miasta: Kraków o 1,947 osób, Lwów 818, Poznań 715, Radom 691, pow. warszawski 536, Stanisławów 52, Przemyśl 431, Toruń 388.

Na Górnym Śląsku utraciło pracę 1,403 osoby.

Jeżeli chodzi o statystykę bezrobotnych według zawodów, to najwięcej bezrobotnych posiada zawód włókienniczy, następnie budowlany, górniczy, metalowy i pracowników umysłowych.

Związek pracowników pocztowych

domaga się pokrycia manca

W dniu wczorajszym związek pracowników pocztowych oddział w Łodzi, wystosował pismo do p. Ministra Poczt i Telegrafów, domagając się przyznania urzędnikom pocztowym, którzy zatrudnieni są przy przekazach pieniężnych specjalnego manca. Prośbę swą, związek motywuje tem, że wobec przyśpieszenia tempa pracy w Urzędach Pocztowych, zdarzają się częste wypadki podsuwania urzędnikom fałszywych banknotów, lub też paczek z banknotami i bilonem, o zawartości mniejszej niż została zadeklarowana.

W tych wypadkach urzędnicy muszą pokrywać szkody niekiedy dość znaczne z bardzo skromnych swych zarobków.

Wobec powyższego urzędnicy proszą o przyznanie im manca w wysokości pół pro mille od obrotu rocznego, jaki stanowi w łódzkich oddziałach pocztowych. (w)

Troskliwa opieka

nad emigrantami

W celu roztoczenia opieki nad emigrantami, w szczególności ułatwienia im przeprowadzenia formalności związanych z wyjazdem zagranicę, likwidacji majątków i zakupu kart na przejazd okrętami, powstał w Łodzi pierwszy w Polsce syndykat emigracyjny.

Otwarcie syndykatu emigracyjnego, dotąd którego powstanie również w Łodzi, przyczyni się niewątpliwie do zlikwidowania często niesumiennych usług różnych pośredników.

Jak się dowiadujemy syndykat będzie posiadał oddział we wszystkich województwach, w których stali pracownicy będą posiadały specjalny udział w syndykacie. (w)

Migawki miejskie

Pani jest dziś bez koszulki.

Widok pięknej bielizny damskiej działa na mężczyzn w najrozmaitszy sposób — przedewszystkiem, jeśli bielizna ta okrywa piękne ciałko właścicielki.

Piękna pani wie dobrze jak nieodparty argument kokieterji stanowi rąbek dyskretnie, niby od przypadku zaprezentowanej bielizny: Niejeden młodzian stracił przez manewr taki wolność osobistą, pozwoliwszy się okuć w kajdany małżeńskie.

Są mężczyźni, zboczeni nawet na tym punkcie.

Są tacy, którzy czyhają u przystanków tramwajowych, ażeby u wsiadających pań zobaczyć rąbek tego dystretnego. Są wreszcie tacy, którzy namiętnie kolekcjonują w swoich prywatnych muzeach najrozmaitsze szczególiki damskiej garderoby: przepojone perfumami batystowe chusteczki, jakiś jedwabny, wspomnieniami pachnący staniczek, wiele mówiąca podwiązka, raj wreszcie poemat z koronek i crepe de chine: dessous.

Nie wiemy dobrze do jakiej kategorji miłośników damskiej bielizny należał 28—letni Abram Różczka. Komunikat policyjny z ubiegłej nocy powiada bowiem tylko tyle, że patrol zatrzymał go w momencie, gdy wiózł dorożką kilkadziesiąt sztuk mokrej bielizny, zapakowanej troskliwie do worków.

W chwili, gdy dorożkę zatrzymano, złodziejska Róźczka zeskoczyła i usiłowała zbiec — jednak nadaremnie: dognała ją surowa noga sprawiedliwości, reprezentowana przez energicznego posterunkowego — poczem niefortunnego kolekcjonera damskiej bielizny osadzono w więzieniu.

Tak więc Abram Róźczka powiększył grono tych, którzy przez bieliznę damską utracili wolność osobistą....

Równocześnie rozpoczęto poszukiwania za właścicielką bielizny. Do poszukiwania tego przyłącza się również nasza redakcja zapytując: która „Pani jest dziś bez koszulki" niech zgłosi się na policję — a koszulki zostaną jej zwrócone.

Subsydjum dla samorządu m. Turku

Dowiadujemy się, że na ostatniem posiedzeniu specjalnej komisji przyznane została ze specjalnego funduszu zapomogowo-pożyczkowego, subsydjum w wysokości 50,000 zł. samorządowi m. Turku, na pokrycie niedoborów budżetowych za rok 1929/30. (w)

Feralny upadek z drabiny

Przy ulicy Zachodniej 68, spadł z drabiny 19-letni Mojżesz Winter zamieszkały w tymże domu.

Nieszczęśliwy uległ złamaniu prawego przedramienia i opatrzony został przez pogotowie ratunkowe. (p)

Kurs nauk społecznych i zawodowych

W ubiegłą sobotę, dnia 11 stycznia b. r. został otwarty w Tomaszowie Mazowieckim kurs nauk zawodowych i społecznych, zorganizowany przez Instytut Rzemieślniczy. Otwarcia dokonał dyrektor seminarjum dr. Antoniewicz Tadeusz, wzywając słuchaczów do pilnej nauki tak bardzo potrzebnej w dobie obecnej ogółowi rzemieślników.

Dłuższe przemówienie o celach i pracach Instytutu Rzemieślniczego wygłosił Kierownik Kursów Instytutu, p. Fr. Pawlik. Program kursu przewiduje następujące przedmioty: księgowość rzemieślnicza, kalkulacja, korespondencja, geografja gospodarcza, nauki obywatelskie. Na kurs ten zapisało się 45 czeladników różnych zawodów rzemieślniczych. Młodym rzemieślnikom na terenie m. Tomaszowa, którzy rozumieją konieczność dokształcania się „Szczęść Boże" w pracy.

„Karnawałowe" przejścia łodzian
w czasie ubiegłej doby

Na przechodzącego ulicą Piotrkowską Józefa Śmigę, w dniu wczorajszym napadło kilku osobników, którzy poturbowali go dotkliwie kijami, zadając mu rany tłuczone głowy i szyi.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewiózł poturbowanego w stanie osłabionym i pijanym do domu przy ul. Michalskiej Nr. 13.

W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 120, pobity został 17-letni syn sklepikarza Henryk Dunkielman, (Piotrkowska 119) odnosząc rany cięte szyi i twarzy. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

O godzinie 1-ej po północy nocy wczorajszej, w sali tańca przy ulicy Południowej 10, wynikła bójka pomiędzy uczestnikami odbywającej się tam zabawy, w czasie której pobici zostali Henoch Wrzóński (Jakuba 12), który odniósł rany głowy zadane nożem oraz 17-letni Salomon Moszkowicz, rzeźnik, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej 10, któremu tępem narzędziem zadano kilka ran głowy i ramion.

Obu poszkodowanym udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. Niezależni od powyższego interwenjowała policja spisując protokuł, w celu pociągniecia winnych za zakłócenie spokoju publicznego do odpowiedzialności karnej. (w)

Kurs lotniczy dla adeptów sztuki latania

Warszawski Aeroklub Akademicki urządza, począwszy od 28 b. m., w Państwowej Szkole Technicznej, ul. Hoża Nr. 88, kurs teoretyczny szkoły lotniczej z wydziałem lotniczym i samochodowym. Wpisy na kurs przyjmowane są codziennie od dn. 20 b. m. w lokalu Aeroklubu Akademickiego, ul. Chmielna 27 m. 7, w godzinach od 18-ej do 19-ej. Opłata za kurs dla członków Aeroklubu wynosi 5 zł., dla niečłonków — 25 zł. Wykłady odbywać się będą we wtorki i piątki w godz. od 18-ej do 21-ej. Przy przyjęciu do szkoły pilotażu decyduje ukończenie powyższego kursu teoretycznego z wynikiem pomyślnym.

Delegacja Centralnego Związku Kupców
w Ministerstwie Skarbu

Jak się dowiadujemy w dniu onegdajszym delegacja centrali związku kupców została ponownie przyjęta w Ministerstwie Skarbu na drugiej z kolei konferencji.

Przedstawiciele Ministerstwa Skarbu wysłuchali postulatów delegacji, które przyrzekli odpowiednio zreferować ministrowi Matuszewskiemu. Co się tyczy poruszonej sprawy odroczenia czwartej zaliczki na poczet podatku obrotowego za rok 1929, przedstawiciele Ministerstwa Skarbu oświadczyli delegacji, że sprawa ta straciła swoją aktualność, ponieważ termin płatności tej zaliczki upłynął w dniu 15. I. rb. natomiast przedstawiciele Ministerstwa przyrzekli delegacji załatwienie tej sprawy w tym sensie, by zaliczka ta mogła być rozłożona na dwie raty. (p)

W sprawie terminu wykupywania patentów
Memorjał łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej

Donosiliśmy w swoim czasie, że szereg organizacyj kupieckich na terenie Łodzi interwenjowało u prezesa Izby skarbowej p. Towarnickiego w sprawie przedłużenia terminu wykupywania patentów.

Delegacje organizacyj kupieckich i przemysłowych wskazywały na niezwykle ciężką sytuację, w jakiej znajdują się sfery gospodarcze Łodzi, na katastrofalny brak gotówki i t. d.

Pomimo to jak wiadomo termin ten przedłużony nie został i kontrolerzy skarbowi począwszy od dnia 1 stycznia spisywali protokuły i nakładali 2 proc. kar za niewykupienie w terminie patentu. Wówczas organizacje kupieckie zwróciły się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Obecnie dowiadujemy się, że Izba handlowo-przemysłowa w Łodzi wystosowała do Ministerstwa Skarbu obszerny memorjał z prośbą o anulowanie wszystkich protokułów, sporządzonych do dnia 15 stycznia oraz kar. (p)

Obłąkany czciciel księżyca

„Witam was, prorocy, czyście po mnie przybyli"

Miasteczko Zelów, koło Łasku w województwie Łódzkiem, stało się widownią niezwykłego wydarzenia. W godzinach wieczornych w tych dniach kilku mieszkańców Zelowa, wracając do domu przez zagajnik, który rozciąga się tuż za miastem — spostrzegło jakiegoś mężczyznę, zupełnie rozebranego, a w czapce na głowie.

Nagus ów klęczał na piasku z twarzą zwróconą ku księżycowi i kłaniając się raz po raz, uderzał głową o ziemię.

Gdy zainteresowani tem dziwnem zachowaniem się nieznajomego, podeszli przechodnie bliżej do bijącego na cześć księżyca pokłony, ten się odezwał:

— Witam was, prorocy, czyście po mnie przybyli?

Wówczas dopiero spostrzeżono, że nagus cierpi na pomieszanie zmysłów i mówi od rzeczy.

Ponieważ nie znaleziono nigdzie ubrania, usiłowano otulić go paltem, lecz nieszczęśliwy manjak nie pozwolił na to i uciekł dalej w zarośla, znikając w ciemnościach.

Zawiadomione o tem władze bezpieczeństwa nie uwierzyły w opowiadania świadków.

Dopiero nad ranem wieśniacy, przybywający do Zelowa, natknęli się na skostniałego z zimna nieszczęśliwca.

Przeniesiono go do najbliższej chałupy i doprowadzono do przytomności a następnie przewieziono do szpitala dla umysłowo - chorych w Warcie.

Jak się okazało, nieszczęśliwym warjatem jest Zygfryd Neumark, mieszkaniec Zelowa, lat 23. Rodzice Neumarka zamieszkują w Radomsku, skąd syn ich uciekł.

Będąc manjakiem, często wałęsał się wieczorami po zagajniku i straszył przechodzących tamtędy mieszkańców, którzy twierdzili, że w lasku są duchy. Obecnie się okazało, że tym duchem był Neumark, który w przystępie szału stał się czcicielem księżyca.

Kurs uzupełniający dla lekarzy

Gruźlica i walka społeczna z gruźlicą

Polski Związek przeciwgruźliczy przystępuje do organizacji V kursu uzupełniającego dla lekarzy — mającego za zadanie przygotowanie lekarzy dla akcji przeciwgruźliczej, zwłaszcza lekarzy, mających pracować w poradniach przeciwgruźliczych.

Każdy ze słuchaczy kursu będzie miał możność praktycznego zaznajomienia się kliniką gruźlicy przez odbycie praktyki, w zakresie gruźlicy wewnętrznej, chirurgicznej i dziecięcej.

Dla ułatwienia odbycia kursu zostaną przyznane dla dziesięciu lekarzy stypendja zwrotne w terminie 5 lat, w wysokości 750 zł. dla każdego uczestnika, nadto 14 lekarzy będzie mogło odbyć kurs bez żadnej opłaty za udział w kursie. Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendjum będą mieli lekarze wydelegowani przez Min. Spraw Wewnętrznych, przez Tow. przeciwgruźlicze i kasy chorych.

Swietny bilans Banku Polskiego

Onegdaj odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji i 3 komisyj, Rada Banku zatwierdziła bilans za rok 1929 i podział zysków.

Według uchwały Rady z osiągniętego czystego zysku przeznaczonego na dywidendę od akcyj I emisji 20%, t. j. 20 miljonów zł.

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa 18.
„KOCIOŁ CZAROWNICY".

Dziś w poniedziałek i dni następnych w dolszym ciągu niezwykle interesująca sztuka z rosyjskiego „Kocioł czarownicy", w której szerokie pole do popisu znaleźli Kozłowska, Zbucki oraz E. Waczyńska, Biskupska, Matuszkiewicz, Staszewski i Warchałowski.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta 1.
KTÓRA TO BYŁA?

Dziś w poniedziałek i dni następnych pełna salonowego humoru buduarowa komedja A. Bibesco „Która to była" z p. I. Faleńską, W. Paczkówną, Z. Marcinowską i W. Ziembińskiem.

TEATR MIEJSKI.
„SONATA KREUTZEROWSKA".

Dziś w poniedziałek o godzinie 7.30 wiecz. przedstawienie dla Związków Robotniczych „Sonata Kreutzerowska" A. Savoira podług Tołstoja z pp.: I. Grywińską i dyr. A. Adwentowiczem w rolach czołowych.

Pozostałe bilety po cenach popularnych do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 (róg Moniuszki) tel. 164.00.

„MAZEPA.
(przedstawienie szkolne).

Jutro we wtorek o godzinie 4 popołudniu „Mazepa" — przedstawienie dla młodzieży szkolnej, z dyr. Adwentowiczem w roli wojewody. Ceny od 50 gr. do 3 zł. 50.

„CYJANKALI".

Jutro we wtorek wieczorem „Cyjankali" sztuka F. Wolfa, w reżyserji i inscenizacji L. Schillera z pp.: Grywińską, Dąbrowską, Horecką, Morską, Chodeckim, Kijowskim, Krzemińskim, Zniczem w rolach głównych. Ceny najniższe.

„OJCIEC".

We środę dnia 22 b. m. premjera „Ojca" — sztuki w 3-ch aktach A. Strindberga z dyr. Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO

PROGRAM WARSZAWSKI
na dzień 20-go stycznia

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał.
12.05 „O czem wiedzieć powina dobra gospodyni".
12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Komunikat meteorologiczny.
15.45 Przegląd komunikacyjny.
16.15 Program dla dzieci.
16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 Lekcja języka francuskiego.
17.45 Muzyka lekka.
18.45 Rozmaitości.
19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza". — Giełda pieniężna.
19.25 — 19.40 Kwadrans literacki.
19.58 — 20.00 Sygnał czasu.
20.00 Odczytanie programu na dzień następny.
20.05 Pogadanka muzyczna.
20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia.
22.00 Feljeton p. t. „Jak żyje Helsingfors dzisiejszy".
23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Wilna.

Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa" Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz